

Wrocław 2016

Nr 1(4)/2016

MIROŚLAW HABOWSKI
Uniwersytet Wrocławski

ELEMENTY ZMIANY I KONTYNUACJI W POLITYCE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ WOBEC CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ PO 2015 R.

W 2015 r. podwójne zwycięstwo wyborcze odniosło Prawo i Sprawiedliwość (PiS). Po zdobyciu prezydentury przez Andrzeja Dudę, PiS zdobył także ponad 50% mandatów poselskich i po raz pierwszy w historii III Rzeczypospolitej Polskiej (RP) stworzył rząd większościowy w oparciu o jeden klub poselski. Tuż po wyborach parlamentarnych prezydent A. Duda złożył kilkudniową wizytę w Chińskiej Republice Ludowej (ChRL), bardzo mocno eksponując wagę jaką przywiązuje do relacji z tym azjatyckim mocarstwem. Ponieważ od samego początku istnienia III RP chiński model polityczno-ustrojowy był traktowany jako alternatywny i gorszy (niedemokratyczny i łamiący prawa człowieka) wzór rozwoju państw (post)komunistycznych¹, fakt iż prezydent wywodzący się ze zdecydowanie antykomunistycznej formacji jedną z pierwszych wizyt złożył w ChRL i formułował tam pozytywne oceny chińskiej rzeczywistości mógł sprawić wrażenie głębokich zmian, jakie zaszły w stosunku polskich władz do Państwa Środka. Sprawdzenie hipotezy, iż wraz ze zmianą władz w 2015 r. dokonała się jakościowa zmiana polskiej polityki wobec Chin będzie celem niniejszego artykułu.

W okresie „Zimnej Wojny” na sytuację w jakiej znajdowały się Polska i ChRL wpływał fakt dwubiegowości systemu międzynarodowego. O panowanie nad światem walczyły ze sobą dwa imperia wywodzące się z tradycji europejskiej, ale reprezentujące odmienne koncepcje światopoglądowe, polityczne i ekonomiczne. Polska Rzeczpospolita Ludowa (PRL) wchodziła w skład podporządkowanego Związkowi Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) „obozu państw

¹ Rangi symbolu nabrały wydarzenia, które miały miejsce w obu państwach 4 VI 1989 r. W Polsce I tura częściowo demokratycznych wyborów, w zaś Chinach stłumienie przez wojsko antyrządowych demonstracji.

socjalistycznych”. ChRL również była państwem socjalistycznym, chociaż realizowała własną jego wersję – maoizm. Różnica ideologiczna odzwierciedlała fakt, iż władze w Pekinie od początku posiadały dużą samodzielność w stosunku do ZSRR. Stosunki chińsko-radzieckie stawały się coraz bardziej napięte, doprowadzając z czasem do sytuacji, w której komunistyczne Chiny (w wersji daleko bardziej sprzecznej z ideałami zachodniej liberalnej demokracji niż komunizm sowiecki) stały się faktycznie sojusznikiem Stanów Zjednoczonych (USA) przeciwko ZSRR². Wraz z końcem „Zimnej Wojny” Polska uniezależniła się od Moskwy, stając się częścią świata zachodniego (jego peryferiami), zdominowanego przez USA (będącego zarazem jedynym supermocarstwem w skali światowej). Zgodnie z koncepcją „końca historii” Polska zaczęła przyjmować wartości polityczne (demokracja liberalna, prawa człowieka) oraz zasady gospodarcze (własność prywatna, gospodarka rynkowa) Zachodu oraz starać się o uzyskanie członkostwa w organizacjach międzynarodowych dawnego bloku zachodniego (Sojusz Północnoatlantyczny, Unia Europejska, Rada Europy). Jednocześnie pogorszeniu uległy jej stosunki z Rosją³.

Zmiany systemu międzynarodowego wpłynęły także na ChRL. Po pierwsze, wraz z upadkiem ZSRR zniknęło zagrożenie ze strony Rosji wobec Chin. Po drugie, Chiny przestały być potrzebne USA do walki przeciwko imperium sowieckiemu. Po trzecie, zarówno Rosja, jak i Chiny były na tyle słabe, że nie mogły skutecznie zakwestionować jednobiegunowego (imperialnego) charakteru pozimnowojennego systemu międzynarodowego, ale zarazem na tyle silne, by na poziomie geopolitycznym działać na rzecz przekształcenia systemu na wielobiegunowy, co jednocześnie oznaczało odrzucenie lansowanego przez USA systemu wartości politycznych⁴ i selektywnej (suwerennej) akceptacji dla zasad liberalnej ekonomii. W tej ostatniej dziedzinie szczególne sukcesy odniosły właśnie Chiny, które umiejętnie wykorzystały wykreowane przez USA procesy gospodarczej globalizacji dla osiągnięcia własnego wzrostu gospodarczego. Zgodnie z realistycznym założeniem o dążeniu państw do zapewnienia równowagi

² M. Lubina, *Niedźwiedź w cieniu smoka. Rosja–Chiny 1991–2014*, Kraków 2014, s. 55.

³ Zob. szerzej R. Zięba, *Polityka zagraniczna Polski w strefie euroatlantycznej*, Warszawa 2015.

⁴ Na temat Rosji zob. artykuły zawarte w „Polityka Wschodnia” 2013, nr 1 (3), szczególnie: J. Potulski, *Eurazjyzm jako ideologiczna podbudowa projektu odbudowy rosyjskiej pozycji międzynarodowej*, *Ibidem*, s. 31–47; J. Diec, *Deklaratywne i niejawnie pryncypia putinizmu. Próba analizy funkcjonalnej*, *Ibidem*, s. 49–59. Dostępnym w języku polskim przykładem samodzielności ideologicznej współczesnych Chin wobec Zachodu i odrzucania przez Pekin tezy o uniwersalnym charakterze norm politycznych świata zachodniego jest książka Lin Jingzhi i Pu Pin, *Wybór Chin. Pokojowy rozwój i budowa harmonijnego świata*, przekład L. Kłopotowski, Toruń 2013. Warto także przytoczyć słowa Hu Jintao zapowiadającego „trzymanie wysoko wielkiego sztandaru socjalizmu o chińskiej specyfice, podążanie ścieżką Denga Xiaopinga”; Hu Jintao, *Wystąpienie na XVIII Kongresie KPCh*, przekład Z. Wiktor i zespół, Toruń 2013, s. 7.

systemu Rosja i Chiny znacznie poprawiły wzajemne stosunki. Z czasem wzrastająca potęga Pekinu rodziła coraz większy niepokój w Waszyngtonie. Wśród amerykańskich internacjonalogów pojawiło się przekonanie o bardzo dużym prawdopodobieństwie wybuchu zbrojnego konfliktu pomiędzy pragnącymi zachować swą dominację Stanami Zjednoczonymi, a wzrastającą potęgą chińską⁵. Na poziomie politycznym (Białego Domu) tak daleko się nie posuwano, aczkolwiek można odnotować, iż w czasie pierwszej kadencji Baracka Obamy USA zaczęły wycofywać się z Europy, szukały porozumienia z Rosją i wyraźnie przenosiły punkt swego szczególnego zainteresowania na Daleki Wschód⁶. Podczas drugiej kadencji Baracka Obamy stosunki amerykańsko-rosyjskie uległy zdecydowanemu pogorszeniu. Polska w owym sporze stanęła zdecydowanie po stronie USA. ChRL, nieskora do zwracania na siebie uwagi, podtrzymywała jednak dobre relacje z Rosją (wykorzystując przy okazji trudne położenie Moskwy dla osiągnięcia własnych celów). W naturalny sposób pojawia się kwestia, jaką politykę wobec Chin powinna prowadzić Warszawa? Czy powinna być ona pochodną ideologicznej wizji neokonserwatystów, przedstawiającej świat współczesny jako pole walki pomiędzy reprezentującymi „siły światłości” państwami demokratycznymi (pod wodzą USA) a „siłami ciemności”, reprezentowanymi przez państwa autorytarne (Rosja, Chiny)?⁷ Byłoby to podejście zgodne z obrazem świata jaki wypływa z licznych polskich mediów po 1989 r. (a powtarzające w istocie schemat myślenia z czasów PRL, gdy „siłami jasności” był obóz demokracji socjalistycznej, a „siłami ciemności” i zła „amerykański imperializm” sprzymierzony z „zachodnioniemieckim rewizjonizmem”). Czy też przyjęć politykę antyrosyjską, ale prochińską (zakładając, że w USA zwycięży diagnoza,

⁵ Szczególnie pogląd ten lansuje J. Mearsheimer, napotykać opozycję ze strony Henry’ego Kissingera oraz Charlesa Glasera. Ch. Glaser, *Will China Rise Lead to War?*, „Foreign Affairs” 2011, nr 2 (March/April), www.foreignaffairs.com/articles/asia/2011-03-01/will-chinas-rise-lead-war; J. Mearsheimer, *The Rise of China Will Not Be Peaceful at All*, „The Australian”, 2005, November 18; Zob.: tenże, *Taiwan’s Dire Straits*, „The National Interest” 2014, nr 130 (March/April), s. 31, oba teksty dostępne na stronie: www.mearsheimer.uchicago.edu/all-pubs.html, H. Kissinger, *O Chinach*, przekład M. Komorowska, Wołowiec 2014, s. 506–539.

⁶ Odnotujmy, że w jednej z pierwszych prac na temat polityki zagranicznej realizowanej przez USA za prezydentury Baracka Obamy stosunkom z ChRL poświęcono drugi z ośmiu rozdziałów (pierwszy miał charakter wprowadzenia i omawiał ogólnie zadania jakie stanęły przed nową administracją oraz proces tworzenia zespołu mającego realizować politykę zagraniczną B. Obamy). Natomiast stosunkom z Rosją oraz relacjom transatlantyckim nie poświęcono żadnego rozdziału (w indeksie trzykrotnie odnotowana jest Unia Afrykańska, podczas gdy Unia Europejska ani razu); Zob. M. S. Indyk, K. G. Lieberthal, M. E. O’Hanlon, *Zmieniając historię. Polityka zagraniczna Baracka Obamy*, przekład J. Kędzińska, Warszawa 2013.

⁷ R. Kagan, *Powrót historii i koniec marzeń*, przekład G. Sabuda, Poznań 2009; Żona R. Kavana, V. Nuland pełniła funkcję zastępcy sekretarza stanu odpowiedzialnego za Euroazję w administracji B. Obamy.

iz amerykańskim interesom nie zagraża potęga gospodarcza Chin, ale potęga militarna Rosji)? Czy też wreszcie przyjąć politykę prorosyjską, ale antychińską (gdyby w USA przyjęto – wydaje się, że właśnie takie jest stanowisko nowowbranego prezydenta Donalda Trumpa – że potęga gospodarcza Chin jest groźniejsza, niż potęga Rosji)? A może w Waszyngtonie zwycięży koncepcja koncertu mocarstw, co powinno skłaniać do utrzymywania dobrych stosunków zarówno z Rosją, jak i z Chinami? Wreszcie, teoretycznie istnieje możliwość polityki antyamerykańskiej (u boku ewentualnego sojuszu Francja – Niemcy – Rosja – Chiny)⁸ lub antyzachodniej (u boku Rosji i Chin przeciwko USA i Niemcom). Istnieje ona jednak tylko na poziomie analizy systemu międzynarodowego, gdyż analiza poziomu polskiego systemu politycznego (jego partyjnego podsystemu) nie wykazuje żadnej relewantnej partii, która by mogła taką politykę zaproponować⁹.

Konsekwencją zmiany kierunku polskiej polityki zagranicznej po zakończeniu „Zimnej Wojny” i uznaniu za priorytet członkostwa w strukturach Zachodu było osłabienie zainteresowania innymi regionami i państwami niż uznane za najważniejsze: Europa Zachodnia i Środkowa oraz USA, Rosja, Ukraina i Białoruś. Dotyczyło to zarówno Ameryki Łacińskiej i Afryki, jak i Azji¹⁰. Polska dyplomacja pracująca w poszczególnych krajach tych kontynentów nie miała nawet określonych celów i wytyczonych do realizacji zadań¹¹. Zaletą mogłoby być odideologizowanie polityki zagranicznej, ale właśnie polityka wobec ChRL jest dowodem, że polityka polska dalej była poddana silnym wpływom ideologicznym, tyle, że już nie socjalistycznym, ale liberalno-demokratycznym¹². W isto-

⁸ Sojuszu takiego (nawet w wersji ograniczonej do Niemiec i Rosji) obawia się George Friedman, który wzywa, by USA traktowały Polskę, jako jednego ze swych kluczowych sojuszników mogących skutecznie przeszkodzić powstaniu takiej osi); G. Friedman, *Następna dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*, przekład M. Wyrwas-Wiśniewska, Kraków 2011, s. 167–171.

⁹ Swego czasu, poglądy sympatyzujące z Rosją i Chinami, a zarazem sceptyczne wobec USA i Niemiec, głosili politycy „Samoobrony”; Zob. szerzej G. Tokarz, *Ruch ludowy wobec polskiej polityki międzynarodowej*, [w:] M. S. Wolański (red.), *Polityka zagraniczna Polski w latach 2004–2011. Struktury, koncepcje, sąsiedzi i Izrael*, Polkowice 2013, s. 138–142.

¹⁰ Gdy Komisja Spraw Zagranicznych III kadencji Sejmu pracowała nad swym planem pracy i poseł Tadeusz Iwiński (SLD) zaproponował, by komisja analizowała także relacje z państwami pozaeuropejskimi oraz by czyniła to w sposób holistyczny, ujmując także kwestie kulturowe i ekonomiczne, w odpowiedzi od przewodniczącego komisji Czesława Bieleckiego (AWS) usłyszał, że takimi sprawami zajmuje się Instytut Podstawowych Problemów Współczesnej Cywilizacji, a komisja powinna „obracać się w kręgu faktów politycznych, które muszą tworzyć logiczny ciąg”; Sejm RP, Biuletyn nr 68/III z 5 XII 1997.

¹¹ W. Lizak, J. Spyra, *Azja, Bliski Wschód, Afryka i Ameryka Łacińska w polityce zagranicznej RP*, [w:] R. Kuźniar, K. Szczepanik (red.), *Polityka zagraniczna RP 1989–2002*, Warszawa 2002, s. 315.

¹² Można nawet przyjąć tezę, iż kategorie, którymi opisywano uwarunkowania polityki PRL wobec krajów rozwijających się w dużej mierze mogą także służyć do opisu tej polityki po 1989 r. Należy tu przywołać takie kategorie jak „reguła priorytetu interesów blokowych” (definiowanych

cie, także w tej dziedzinie, istniało pewne napięcie pomiędzy partiami wywodzącymi się z systemu partyjnego PRL (Sojusz Lewicy Demokratycznej – SLD, Polskie Stronnictwo Ludowe – PSL), które akceptując zachodni wektor polityki zagranicznej RP postulowały zarazem pragmatyzm w polityce wobec ChRL, a partiami postsolidarnościowymi, które miały skłonność do traktowania Chin, jako państwa wobec którego Polska powinna występować w roli nauczyciela zasad demokracji, praworządności i liberalnej gospodarki.

W celu sprawdzenia tej tezy posłużmy się porównaniem stosunków polsko-chińskich w okresie rządów partii solidarnościowych (1989–1993, 1997–2001) i rządów koalicji SLD – PSL (1993–1997, 2001–2005). Dla lepszego poznania argumentacji obu stanowisk dokonamy analizy dyskusji toczonych na forum Sejmu III kadencji (1997–2001).

W pierwszym okresie należy odnotować gwałtowny spadek współpracy gospodarczej (w 1991 r. obroty handlowe było 10-krotnie mniejsze niż w rekordowym roku 1986), a najwyższej rangi dostojnikami, którzy złożyli wizyty w ramach bilateralnych stosunków polsko-chińskich byli wicepremierzy (Henryk Goryszewski¹³ przebywał w Chinach w czerwcu 1993 r., Zou Jiahua we wrześniu tego samego roku był w Polsce). W marcu 1991 r. wizytę w Polsce złożył minister spraw zagranicznych ChRL Qian Qichen, a rewizytę w październiku złożył minister Krzysztof Skubiszewski. W lipcu 1992 r., po raz pierwszy od lipca 1989 r., odbyły się polsko-chińskie konsultacje polityczne na szczeblu wiceministrów spraw zagranicznych. Wznowiono także kontakty międzyparlamentarne. Tym niemniej w 1993 r. Polska na sesji Komisji Praw Człowieka w Genewie zagłosowała za rezolucją potępiającą władze chińskie za naruszanie praw człowieka. W 1992 r. na zaproszenie Komitetu Helsińskiego¹⁴ wizytę w Polsce złożył Dalajlama, co także wywołało niezadowolenie w Pekinie. Nowym zjawiskiem były

oczywiście już nie przez ZSRR, ale USA), „poszerzania wpływów imperium”. Można nawet uważać swoistą kontynuację podziału państw Trzeciego Świata na socjalistyczne, zorientowane na socjalizm oraz pozostałe. O przynależności do danej grupy decydowały ówczesnie „kryteria polityczne ustalane w Moskwie”. Współczesną analogią byłoby krytykowanie niektórych państw za nieprzestrzeganie zasad liberalnej demokracji i praw człowieka i brak takiej ideologicznej krytyki wobec państw, które także owych reguł nie przestrzegają, ale są sojusznikami USA (np. monarchie arabskie regionu Zatoki Perskiej); Zob. B. Wizimirska, *Polityka Polski wobec państw Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1992, s. 202.

¹³ Wicepremier H. Goryszewski reprezentował w rządzie Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, partię której endecki komponent ideowy odwoływał się do realizmu politycznego i skłaniał do sceptycyzmu wobec politycznego moralizatorstwa w stosunkach międzynarodowych. Należy także odnotować, iż narodowcy już w okresie międzywojennym diagnozowali, że Chiny mają wszelkie warunki by stać się jednym z najpotężniejszych państw na świecie (R. Dmowski, S. Kozicki).

¹⁴ Komitet Helsiński jest organizacją pozarządową, ale w oczywisty dla chińskich władz bliską lewicowo-liberalnemu nurtowi obozu solidarnościowego.

wizyty w Chinach polityków reprezentujących nie państwo, ale własne partie: w latach 1992–1994 wizyty takie złożyli Leszek Miller (SdRP), Waldemar Pawlak (PSL), Leszek Moczulski (KPN), Zbigniew Bujak (UP), Ewa Spychalska (OPZZ), Izabela Jaruga-Nowacka (Liga Kobiet Polskich).

W drugim okresie rządów koalicji SLD–PSL należy odnotować wizytę w Chinach złożoną we wrześniu 1994 r. przez premiera Waldemara Pawlaka. Przeprowadził on rozmowy nie tylko z premierem Li Pengiem i jego współpracownikami, ale także z Przewodniczącym Jiang Zeminem. Chińscy przywódcy wyrazili zrozumienie dla kierunków polskiej polityki zmierzającej do członkostwa w Unii Europejskiej (UE) i w Sojuszu Północnoatlantyckim (NATO)¹⁵. Wznowiono także współpracę wojskową. W 1994 r. Polska wstrzymała się od głosu w głosowaniu nad wprowadzeniem do porządku dziennego wniosku w sprawie przestrzegania praw człowieka w ChRL. W kolejnych latach Polskę odwiedził wicepremier Li Lanqing (V 1996), a Chiny wicepremier Grzegorz Kołodko (X 1996). Kontynuowano kontakty parlamentarne (o ile jesienią 1991 r. delegacji Sejmu przewodniczył szef Komisji Spraw Zagranicznych, o tyle wiosną 1994 r. był to marszałek Sejmu; w maju 1992 r. i w październiku 1995 r. na czele delegacji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych stali wiceprzewodniczący chińskiego parlamentu). W parlamentach obu państw powołano grupy bilateralne¹⁶.

Żadnej wizyty w Chinach nie złożył prezydent Lech Wałęsa (1990–1995). Wizytę taką złożył natomiast prezydent Aleksander Kwaśniewski (17–21 XI 1997). Rewizyta Przewodniczącego ChRL odbyła się dopiero w czerwcu 2004 r. (Hu Jintao).

W okresie rządów partii postsolidarnościowych należy przede wszystkim odnotować wzajemne wizyty ministrów spraw zagranicznych: Tang Jiaxuana w grudniu 2000 r. i Władysława Bartoszewskiego w marcu 2001 r. W przeciwieństwie do poprzedniego czterolecia pozostałe resorty nie wykazywały większego zainteresowania współpracą z Chinami¹⁷. Wytłumaczenia tej sytuacji (odmiennej także od praktyki z lat 1991–1993, gdy wizyty składali w ChRL polscy ministrowie zdrowia i opieki społecznej, transportu i gospodarki morskiej oraz Centralnego Urzędu Planowania) poszukajmy w debatach, jakie toczono w ówczesnym parlamencie.

W informacji rządu o kierunkach polityki zagranicznej RP w 2000 r. minister Bronisław Geremek o Chinach nie wspomniał żadnym słowem. Uwagę na

¹⁵ Ogranicza to, choć nie zaprzecza całkowicie, trafność tezy, iż chińskie władze „nie akceptowały przemian demokratycznych w byłych państwach socjalistycznych i obawiały się ich negatywnego wpływu na własną sytuację wewnętrzną”; T. Kozłowski, *Stosunki Polski z państwami Azji i Pacyfiku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2004, s. 220.

¹⁶ J. Rowiński, *Stosunki z Chinami*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1995, s. 151–156.

¹⁷ W 2000 r. wartość polskiego eksportu do Chin wynosiła 97,3 mln USD, a wartość importu z tego państwa aż 1281,2 mln USD; Zob. M. Ławacz, *Stosunki dwustronne Polski. Wybrane państwa Azji*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2001, s. 248.

ten fakt zwrócił jeden z posłów SLD – Tadeusz Iwiński, w którego interpretacji odzwierciedlało to brak posiadania przez Polskę spójnej i racjonalnej polityki wobec tego państwa. Zaznaczając o konieczności pamiętania o naruszaniu przez ChRL praw człowieka i stosowaniu kary śmierci (co koresponduje z wygłoszoną na początku wystąpienia akceptacją dla strategicznych celów polityki zagranicznej rządu Jerzego Buzka), wezwał on by wzorem USA i państw UE realizować z Chinami korzystne interesy gospodarcze. Odpowiedź B. Geremka była tak symptomatyczna, że warto ją zacytować w całości: „Nie było w moim wystąpieniu mowy o Chinach. Kraj to duży, rzeczywiście, ale też inny z panów posłów wspominał o tym, że w Indiach mamy w tej chwili gorsze stosunki handlowe. Mogę więc powiedzieć, że w moim wystąpieniu rano była mowa o Indiach w kontekście konferencji o demokracji i inicjatywy, w jakiej Indie uczestniczyły. Nie jest moją winą, że jeśli chodzi o inicjatywy dotyczące demokracji i poszanowania praw człowieka, nie miałem możliwości wymienienia Chin”¹⁸. Nie bez powodu poseł lewicy uznał taką odpowiedź za popis retoryczny i ponownie podkreślił konieczność prowadzenia interesów gospodarczych z ChRL. Ponownie przywołany fakt, iż robią tak państwa zachodnie miał zapewne wykazać, iż prowadzenie takich interesów nie stoi w sprzeczności z członkostwem w NATO i dążeniem do członkostwa w UE. W uzupełniającej odpowiedzi minister Geremek znowu nie odniósł się do kwestii gospodarczych, a nieobecność Chin w jego wypowiedzi wyjaśnił za pomocą tezy, iż gdyby wspominał o tym państwie, to tak jak jego polemista musiałby powiedzieć także o tym¹⁹. Właściwie, nie wiadomo dlaczego musiałby o tym wspominać, gdyż rok oraz dwa lata wcześniej, przedstawiając analogiczny dokument potrafił ograniczyć się do kwestii ekonomicznych. W 1998 r. sformułował je w formie pretensji, iż pomimo licznych polskich gestów dobrej woli, Chiny nadal nie są skłonne podjąć działania umożliwiające zbalansowanie „dramatycznie asymetrycznych stosunków w obrotach handlowych”²⁰. Nie był jednak w tym konsekwentny, gdyż polemizując z uwagami posłów lewicy oraz narodowo-katolickiej prawicy, wskazujących na nadmierne misjonarstwo polskiej polityki zagranicznej, odpowiedział znowu w sposób symptomatyczny i zideologizowany: „czy można w polityce brać pod uwagę pewne racje etyczne, (...) czy też należy sobie powiedzieć: nie zajmujemy się tym wszystkim, trzeba patrzeć realistycznie i robić dobre interesy. Próbowano patrzeć realistycznie i robić dobre interesy z Chińską Republiką Ludową, no

¹⁸ Sejm RP, III kad., 78 pos., 9 V 2000.

¹⁹ Interesującą problematyką, która wymagałaby szerszego omówienia jest kwestia, dlaczego T. Iwiński czuł się zmuszony napomknąć o prawach człowieka w kontekście Chin oraz dlaczego B. Geremek nie wyobrażał sobie, że nie może w *exposé* ograniczyć się do omówienia jedynie relacji gospodarczych, ale musiałby odnieść się do kwestii ideologicznych.

²⁰ Sejm RP, III kad., 13 pos., 5 III 1998.

i interesy i tak nie wyszły. A zawsze pozostaje coś z tego grzechu zaniechania w kwestiach prostych i etycznych²¹. W 1999 r. minister B. Geremek zapowiadał zwiększenie uwagi poświęconej dialogowi politycznemu, a w jeszcze większym stopniu współpracy gospodarczo-handlowej, kulturalnej, naukowej i wojskowej z ChRL. Poinformował posłów o oczekiwanej wizycie ministra spraw zagranicznych tego państwa. Wskazał także na pojawienie się pod koniec 1998 r. pewnych pozytywnych sygnałów w dziedzinie wymiany handlowej, ale odnotował utrzymanie się mimo to niekorzystnej dla Polski dysproporcji pomiędzy polskim eksportem do Chin i importem z tego kraju²².

Cenny materiał dostarczają też stenogramy niektórych posiedzeń sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. Już na pierwszym merytorycznym posiedzeniu tej komisji poseł Stefan Niesiołowski (Akcja Wyborcza Solidarność, AWS) zaproponował dokonanie przez komisję oceny wizyty Prezydenta RP w Chinach i wydanego w jej trakcie komunikatu. Komisja, pomimo sprzeciwu ze strony SLD wskazującego, iż Sejm nie pełni funkcji kontrolnej wobec Prezydenta, wprowadziła postulowany przez S. Niesiołowskiego punkt do porządku obrad, ale nie była w stanie go zrealizować w związku z faktem, że posłowie nie dysponowali treścią komunikatu oraz uznali, że podczas jego rozpatrywania powinni mieć możliwość wypowiedzieć się także przedstawiciele Prezydenta. Poseł AWS negatywnie odniósł się do dwóch fragmentów zawartych w 4 punkcie komunikatu podpisanego przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i przewodniczącego Jiang Zemina²³. Lakonicznie odniósł się do fragmentu poświęconego prawom człowieka²⁴, który w jego ocenie był niefortunny i relatywizował je. Skoncentrował się na zdaniu stwierdzającym uznanie przez Polskę, że jedynym reprezentantem Chin jest ChRL. Nie odrzucił zasady jednych Chin, uzależnił jednak

²¹ *Ibidem*.

²² Sejm RP, III kad., 47 pos., 8 IV 1999.

²³ *Wizyta oficjalna w Chinach – Komunikat*, 17 XI 1997, Prezydent RP, www.prezydent.pl (13 I 2017); Punkt 4 dokumentu brzmiał: „Chińska Republika Ludowa i Rzeczpospolita Polska ponownie potwierdzają wzajemne poszanowanie dla dokonywanych przez siebie wyborów sposobów realizowania rozwoju gospodarczego i społecznego. Rzeczpospolita Polska wysoko ocenia niezależną i suwerenną pokojową politykę zagraniczną Chińskiej Republiki Ludowej i konstruktywną rolę ChRL w rozwijaniu współpracy i w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych, a także jej wkład w umacnianie stabilizacji i pokoju w Azji i na świecie. Strona polska ponownie oświadcza, że Rzeczpospolita Polska uznaje, że na świecie istnieją tylko jedno Chiny i jest to Chińska Republika Ludowa oraz, że Tajwan jest nierozłączną częścią terytorium Chin, a Rząd Chińskiej Republiki Ludowej jest jedynym legalnym rządem reprezentującym całe Chiny. Chińska Republika Ludowa w pełni rozumie i respektuje dążenie Rzeczypospolitej Polskiej do integracji ze strukturami euroatlantyckimi i europejskimi, docenia politykę Polski popierającą dalszy rozwój współpracy z innymi krajami, w tym regionu Azji i Pacyfiku oraz wysoko ocenia rolę i wkład Polski w ochronę pokoju w Europie i na świecie”.

²⁴ Chodziło zapewne o pierwsze zdanie cytowanego powyżej czwartego punktu komunikatu.

– jak się wydaje – przyznanie prawa do jej realizacji od spełnienia przez ChRL demokratyczno-liberalnych norm politycznych. Za niefortunne uważał porównywanie sytuacji Chin do sytuacji Niemiec sprzed zjednoczenia: „Nie przypominam sobie jednak, żeby Bundeswehra groziła najazdem na NRD i żeby NRF podejmowała działania, stanowiące zagrożenie dla suwerenności NRD. Niemcy zachodnie zawsze mówiły, że kwestia zjednoczenia powinna być rozstrzygnięta w wolnych wyborach. Chiny nie prezentują takiego stanowiska”²⁵. Zideologizowane postrzeganie przez polityków wywodzących się z „Solidarności” stosunków z Chinami uwidocznilo się także podczas prac Sejmu nad uchwałą w sprawie uwięzienia przez władze ChRL działaczy opozycji demokratycznej²⁶ i deklaracją w sprawie solidarności Sejmu RP z narodem tybetańskim²⁷, a także w trakcie spotkania z delegacją chińskiego parlamentu²⁸. Inicjatorem obu wrogich wobec Chin inicjatyw uchwałodawczych była Unia Wolności (UW) – partia ministra spraw zagranicznych B. Geremka. UW oskarżała władze w Pekinie o łamanie praw człowieka i obywatela oraz wiążącego także ChRL prawa międzynarodowego, dowodząc tej tezy faktem uwięzienia działaczy opozycji demokratycznej oraz represjami wobec Tybetańczyków. Apelowała do władz chińskich o zaprzestanie represji wobec obu grup oraz o podjęcie rozmów z Dalajlamą w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii tybetańskiej. „Społeczność międzynarodową” UW wzywała o wyrażanie solidarności z więzionymi za przekonania. Formułowała doktrynę o szczególnym uprawnieniu i moralnym zobowiązaniu Polski do domagania się od władz wszystkich państw przestrzegania przez nie praw człowieka i obywatela. Jednocześnie przyjmowano tezę o uniwersalności praw człowieka i kwestionowano uprawnienie państw z innych kręgów cywilizacyjnych do formułowania odmiennych niż zachodnia ich interpretacji²⁹. Wspomniana

²⁵ Sejm RP, Biuletyn nr 68/III.

²⁶ Sejm RP, druk nr 847/III z 9 IX 29 XII 1998 r., Biuletyn Komisji Spraw Zagranicznych nr 1230/III z 12 I 1999 r., drugie czytanie projektu uchwały: III kad., 43 pos., 21 I 1999 r., Uchwała Sejmu RP z 22 I 1999 r. (M.P., nr 4, poz. 15).

²⁷ Sejm RP, druk nr 2157/III z 26 VII 2000 r., biuletyn Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka z 7 VI 2001 r., drugie czytanie projektu uchwały: III kad., 117 pos., 22 VIII 2001 r., Deklaracja Sejmu z 24 VIII 2001 r. (M.P. nr 29, poz. 488). Duży odstęp czasu między zgłoszeniem projektu uchwały, a jego pierwszym czytaniem świadczy o sceptycyzmie kierownictwa Sejmu odnośnie celowości przyjęcia uchwały.

²⁸ Biuletyn nr 4166/III z 22 V 2001 r.

²⁹ Wyjątkiem był Andrzej Wielowieyski, który dostrzegął, że koncepcja praw człowieka ma europejsko-amerykański charakter, a w cywilizacji chińskiej relacje społeczność–jednostka postrzega się odmiennie. Przywołał jednocześnie słowa premiera Malezji, który wartości zachodnie uznawał za cenne, ale status wartości ogólnoludzkich przypisywał wartościom islamskim. Mimo to zalecał lansowanie zachodniego systemu wartości, zakładając, że mają one „większą przyszłość” niż chińskie. Jednocześnie twierdził, że walka o prawa człowieka jest ważniejsza niż troska o stan relacji handlowych z ChRL.

powyżej teza o moralnym zobowiązaniu wypływała z diagnozy, iż „Zimna Wojna” była starciem mającym wymiar jedynie ideologiczny. Wsparcie udzielane solidarnościowej opozycji przez państwa zachodnie nie było interpretowane w kategoriach zwalczania wrogiego supermocarstwa w walce o hegemonię w skali globalnej, ale jako wyraz solidarności z ofiarami polityki łamania praw człowieka. W konsekwencji przyjmowanie takich uchwał było swoistym spłacaniem długów. Podważano znaczenie stosunków gospodarczych z Chinami, twierdząc że są one niewiele wyższe niż z Tajwanem (Andrzej Potocki). Pojawiała się zarazem teza, iż dzięki przyjmowaniu postulowanych przez UW uchwał „wzmocnione zostanie stanowisko Polski na arenie międzynarodowej”. Podobne tezy znajdujemy także w wystąpieniach posłów AWS³⁰ (także wywodzących się z Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, którzy zarzucili swe poprzednie wątpliwości odnośnie politycznego misjonarstwa). Do grup Chińczyków, wobec których należałoby ich zdaniem wyrazić solidarność, dodawali tamtejszych katolików. Poruszali także kwestię ochrony życia dzieci poczętych w kontekście chińskiej polityki „jednego dziecka”.

Poparcia inicjatywie UW w sprawie więzionych za przekonania udzielił minister spraw zagranicznych, przywołując własne stanowisko z 20 XII 1998 r., przyjęte jako wyraz solidarności ze stanowiskiem ministrów spraw zagranicznych 15 państw członkowskich UE. Jednocześnie minister zgłosił zastrzeżenie odnośnie łączenia kwestii represji wobec opozycji z kwestią tybetańską.

Wątpliwości odnośnie podejmowania kwestii tybetańskiej jeszcze mocniej eksponowała SLD, stwierdzając, że postulaty UW idą dalej niż sformułowane przez Dalajlamę. Wyrażając akceptację dla aksjologii³¹ zawartej w projektach uchwał pytali (retorycznie) czy inne parlamenty przyjmują podobne uchwały.

³⁰ Sytuacja uległa zmianie po rozpadzie koalicji i dezintegracji AWS, gdy jej znacznie zmniejszony klub sprzeciwił się uchwalaniu uchwały w sprawie Tybetu w proponowanym przez UW kształcie, jako sprzecznym z przyjmowaną przez Polskę zasadą „jednych Chin”.

³¹ W wypowiedzi Piotra Ikonowicza („Uważam, że nie ma nikogo, kto głosowałby przeciwko uchwałom w sprawie zwolnienia więźniów”) ujawniła się interesująca wewnętrzna sprzeczność współczesnej liberalnej demokracji. Żądaniom akceptacji dla pluralizmu w innych państwach towarzyszyło przekonanie, iż w ich własnym kraju każdy powinien bezwzględnie podzielać takie właśnie stanowisko polityczne, a zajęcie odmiennego byłoby czynem głęboko niemoralnym. Tymczasem wystarczy tylko przyjąć, iż może istnieć poseł uznający, iż ocena czy chiński obywatel złamał prawo należy do suwerennej kompetencji chińskich władz sądowniczych i polska legislatura nie jest uprawniona do dokonywania ocen ich słuszności. Zwłaszcza w sytuacji, gdy z zasady podziału władz wyprowadza się wniosek, iż polska władza ustawodawcza nie jest uprawniona nawet do oceny wyroków polskich sądów. Podobna sytuacja zaistniała, gdy Aleksander Bentkowski (PSL) sprzeciwił się przyjmowaniu uchwały w sprawie Tybetu postulując, by polska polityka kierowała się w większym stopniu względami pragmatycznymi, w odpowiedzi usłyszał od jednej z posłanek AWS (T. Liszcz), iż na posiedzeniu komisji sprawiedliwości „nie wypada podnosić” takich kwestii.

Relatywizowali nieco tezę o uniwersalizmie praw człowieka, wskazując na różnice cywilizacyjne pomiędzy Europą i Chinami. Wypominali także inicjatorom uchwały brak znajomości chińskiej rzeczywistości, np. nie dostrzeganie kwestii ujgurskiej. Zarazem formułowali tezę o postępach ChRL we wdrażaniu w praktyce ustrojowej zasad wpływających z koncepcji praw człowieka. Podejmowali także kwestię selektywności w potępianiu łamania praw człowieka i wzywali do wykazywania troski o własne interesy narodowe – wzorem USA i innych mocarstw. Łączyło się z tym zagadnienie, jaką moc oddziaływania mogą mieć uchwały polskiego Sejmu na działania władz Chin. Sprzeciwiali się redukowaniu wyłącznie do wymiaru etycznego kwestii, mających także wymiar polityczny.

Jeszcze bardziej sceptyczny wobec celowości przyjmowania obu uchwał był PSL. Oprócz argumentów, które przedstawiał SLD, warto odnotować przede wszystkim wprost sformułowane twierdzenie, że oficjalnie głoszone zasady praw człowieka nie są faktycznymi zasadami regulującymi życie międzynarodowe. PSL wprost zadeklarował, że ma wątpliwości odnośnie „słuszności podejmowania uchwał potępiających i oceniających sytuację w innych państwach, jeśli nie dotyczy to bezpośrednio naszego kraju i narodu” (J. Dobrosz). W duchu politycznego realizmu zauważył podobieństwo aktów potępiania przez III RP Chin za łamanie praw człowieka z praktyką PRL, gdy potępiano USA za wojnę wietnamską, a jednocześnie sprzyjano sowieckiej agresji na Afganistan. Mocniej niż SLD, PSL wskazywał, że uchwały tego typu są jedynie gestami, które nie naprawiają świata, a przynoszą straty Polsce: „Dlaczego Polacy mają pouczać Chin? Niech robią to Amerykanie – partnerzy dla nich” (A. Bentkowski). Wskazywali zarazem, że kontekstem dla uchwały polskiego Sejmu będzie powierzenie w najbliższym terminie Chinom organizacji igrzysk olimpijskich, co wykaże, iż polska polityka chińska idzie pod prąd światowych tendencji (odnosząc się do słów Teresy Liszcz, że gdyby „większość narodów nie była taka kunktatorska, z USA na czele, gdyby wiedzieli co jest ważniejsze w życiu i gdyby dawali tego świadectwo – świat byłby lepszy”). Ludowcy wykorzystali także sytuację do krytyki partii postsolidarnościowych za ich politykę wewnątrz krajową, wskazując że walcząc o prawa pokrzywdzonych w innych państwach, lekceważą krzywdy jakie spotykają potrzebujących pomocy Polaków we własnym kraju. W tym kontekście nie powinno dziwić, iż PSL był jedynym klubem, który zbojkotował spotkanie Dalajlamy z członkami prezydium Sejmu i szefami klubów parlamentarnych w dniu 11 V 2000 r.

Z argumentacją zawartą w uzasadnieniach obu przedstawionych uchwał oraz formułowaną przez AWS oceną komunikatu głów obu państw ogłoszonego w trakcie wizyty prezydenta A. Kwaśniewskiego w Chinach, kontrastuje także treść wygłoszonego po powrocie z Pekinu przemówienia prezydenta do

przedsiębiorców. Proponował on koncentrację na sprawach ekonomicznych. Wyrażał przekonanie, że właśnie w regionie Azji i Pacyfiku będzie centrum światowej gospodarki w XXI w. Chiny stanowiły nie tylko ogromny rynek i potencjał wytwórczy. Kraj ten przeprowadzał reformy rynkowe i zacieśniał związki ze światowymi strukturami finansowymi. Za znaczące wydarzenie A. Kwaśniewski uznawał pokojowe wchłonięcie Hongkongu, co przyspieszyć miało rozwój gospodarczy państwa środka: „Chiny nie są partnerem jednym z wielu, na Chińską Republikę Ludową trzeba dzisiaj patrzeć jak na jednego z najpoważniejszych partnerów i jak na jeden z najważniejszych rynków w perspektywie nie kilku, ale kilkudziesięciu lat”. Poziom gospodarczych stosunków obu państw oceniał jako wysoce niezadowolający. Stan ten wymagał jednak zdecydowanych i skoordynowanych działań zmierzających do zwiększenia polskiej obecności w Chinach. Prezydent Kwaśniewski skazywał zarazem, że pomimo reform rynkowych, czynnik polityczny jest w tamtejszej gospodarce nadal istotny. W konsekwencji należy utrzymywać dobre stosunki polityczne. Prezydent widział szanse zmniejszenia polskiego deficytu w handlu z azjatyckim mocarstwem, gdyż modernizująca się chińska gospodarka potrzebowała „różnego rodzaju maszyn, sprzętu, komponentów, technologii”. Zdecydowanie odrzucał pogląd, iż można poprawić polski bilans handlowy odwracając się od Chin. W konsekwencji, „ktoś, kto nie zauważa roli tych partnerów, nie rozumie procesów, które dzieją się we współczesnym świecie”³². W rządzie J. Buzka dopiero minister W. Bartoszewski wydawał się docenić znaczenie Chin, jednak był to już schyłek funkcjonowania tego rządu.

Dnia 23 XI 2001 r. – niemal natychmiast po sformowaniu nowego rządu, minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz spotkał się z rezydującymi w Warszawie ambasadorami państw regionu Azji i Pacyfiku. Złożył na nim zapewnienie, że pomimo koncentracji na kwestiach europejskich i euroatlantyckich, uwaga zostanie poświęcona także innym regionom, w tym Azji i Pacyfiku³³. W 2002 r. doszło do poważnego wzrostu liczby kontaktów na wysokim szczeblu. Polskę odwiedzili m. in. sekretarz generalny Rady Państwowej ChRL, sekretarz Komitetu Komunistycznej Partii Chin (KPCh) prowincji Guangdong, wicepremier ChRL. Wizytę w państwie środka złożyli natomiast m. in. ministrowie kultury, gospodarki i nauki, małżonka prezydenta A. Kwaśniewskiego, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz sekretarz stanu w Kancelarii Premiera T. Iwiński (jeden z najbliższych współpracowników premiera Leszka Millera). Wizytę w Polsce złożyło także 12 chińskich misji gospodarczych. W 2002 r. polski eksport wyniósł 206,8 mln USD, a import

³² Spotkanie Prezydenta RP z przedsiębiorcami, Prezydent RP, www.prezydent.pl, 28 XI 1997.

³³ J. Węclaw, *Stosunki dwustronne Polski. Region Azji i Pacyfiku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2002, s. 313–314.

2077,5 mln USD³⁴. W 2003 r. należy odnotować wizyty w Chinach marszałka Senatu oraz szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, a także rozmowę prezydenta A. Kwaśniewskiego z Hu Jintao, przy okazji obchodów 300-lecia St. Petersburga, a ministra W. Cimoszewicza z ministrem Li Zhaoxingiem podczas sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku³⁵. W trakcie wizyty przewodniczącego ChRL Hu Jintao w Polsce, 8 VI 2004 r. podpisano umowę o współpracy gospodarczej. Weszła ona w życie 27 IV 2005 r.

W listopadzie 2004 r. rząd RP przyjął oficjalną Strategię RP w odniesieniu do pozaeuropejskich krajów rozwijających się. Był to pierwszy tego typu dokument w historii III RP. Wśród głównych partnerów współpracy wymienionych w dokumencie wskazano ChRL (jako państwo priorytetowe w regionie Azji Północno-Wschodniej)³⁶.

W literaturze polskiej sformułowano tezę, iż występujące w tym okresie ożywienie w relacjach polsko-chińskich było wynikiem przewartościowania regionu środkowo-europejskiego w chińskiej polityce zagranicznej, związanym z perspektywą członkostwa krajów tego regionu w UE oraz sukcesów ich reform gospodarczych i politycznych³⁷. Takie wyjaśnienie nie bierze pod uwagę wyraźną wrogość wobec Chin znacznej części polskich elit politycznych³⁸.

Polityka rządu L. Millera wobec Chin szczególnie wyraźnie ujawnia polemiczny charakter sformułowanego przez W. Cimoszewicza hasła „ekonomizacji polskiej polityki zagranicznej” jako odejścia od jej ideologizacji realizowanej szczególnie przez min. B. Geremka.

Wybory prezydenckie w 2005 r. wygrał Lech Kaczyński, który wcześniej jako szef Najwyższej Izby Kontroli odmówił złożenia wizyty w Chinach³⁹, a wybory parlamentarne wygrało PiS, które w 2001 r. zdecydowanie poparło uchwalenia deklaracji solidarności Sejmu RP z Tybetem. Mimo to minister Stefan Meller złożył wizytę w ChRL (28–30 III 2006). Spotkał się on nie tylko z szefem chińskiej dyplomacji, ale także z premierem Wenem Jiabao. Uczestniczył także w polsko-chińskim forum poświęconym problematyce górnictwa węgla. Chiny

³⁴ T. Łukaszuk, *Stosunki dwustronne Polski. Region Azji i Pacyfiku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2003, s. 332–333.

³⁵ T. Kozłowski, art. cyt., s. 221.

³⁶ Omówienie dokumentu zob.: K. Kacperczyk, *Polska polityka zagraniczna w świetle Strategii RP w odniesieniu do pozaeuropejskich krajów rozwijających się*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2005, s. 200–210.

³⁷ T. Kozłowski, art. cyt., s. 220–221.

³⁸ Zaobserwowana już w trakcie III kadencji Sejmu zmiana stanowiska pewnej części parlamentarzystów wywodzących się z ruchu solidarnościowego w nieukrywany przez nich sposób było efektem ich wizyt w ChRL i dialogu z parlamentarzystami chińskimi.

³⁹ Jednak w trakcie pierwszego spotkania z korpusem dyplomatycznym w styczniu 2006 r. wyraził zainteresowanie rozwojem współpracy gospodarczej z Chinami.

odwiedzili także wicepremier Andrzej Lepper (XI 2006) i minister transportu (IX 2006). Polskę odwiedzili zaś wicepremierowie Hui Liangyu (IV 2006) i Chen Zhili (IX 2006). Obaj goście zostali przyjęci przez prezydenta L. Kaczyńskiego. Chen Zhili otworzyła Instytut Konfucjusza w Krakowie. Premier Jarosław Kaczyński spotkał się z premierem Wenem Jiabao we wrześniu 2006 r. przy okazji VI szczytu ASEM (The Asia–Europe Meeting)⁴⁰. W ten sposób realizowano zapowiedź ministra spraw zagranicznych, iż Polska uważnie przygląda się wyłanianiu w Azji dwóch potęg ponadregionalnych: Chin i Indii. Wobec obu mocarstw wyrażono zamiar intensyfikacji współpracy gospodarczej i dialogu politycznego⁴¹. Znacznie obszerniej i z większą szczegółowością do relacji z ChRL odniosła się w swym *exposé* minister Anna Fotyga. Ograniczając się do problematyki gospodarczej, jako cele polskiej polityki wskazała zmniejszenie deficytu w obrotach handlowych, ułatwienie dostępu do tamtejszego rynku dla polskich produktów, zintensyfikowanie współpracy w przemyśle górniczym i energetycznym, a także spożywczym, turystyce i edukacji⁴².

Powrót do ideologizacji polskiej polityki wobec Chin nastąpił wraz z objęciem władzy przez Donalda Tuska⁴³: „Nie zamierzam brać udziału w ceremonii otwarcia igrzysk olimpijskich w Pekinie” – ogłosił on stanowczo w marcu 2008 r. Decyzję uzasadniano solidarnością z narodem tybetańskim. Wpisywała się ona w równie stanowcze wypowiedzi drugorzędnych polityków państw zachodnich i bardziej warunkowe przywódców europejskich mocarstw (np. prezydenta Francji). Wiceministrowie spraw zagranicznych Ryszard Schnepft i Witold Waszczykowski publicznie rozważali możliwość wystąpienia z inicjatywą dyplomatyczną, która miała skłonić UE do zajęcia bardziej zdecydowanego stanowiska⁴⁴. Decyzję o bojkocie uroczystości otwarcia olimpiady podjęto pomimo

⁴⁰ B. Stoczyńska, *Stosunki Polski z krajami regionu Azji i Pacyfiku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2007, s. 181–185; W maju 2007 r. premier spotkał się z przewodniczącym chińskiego parlamentu, a w czerwcu z ministrem sportu. *Chiny to priorytetowy partner Polski na kontynencie azjatyckim*, www.premier.gov.pl, 25 V 2007, *Polska i Chiny o współpracy przed EURO 2012*, *Ibidem*, 12 VI 2007.

⁴¹ Sejm RP, V kad., 10 pos., 15 II 2006.

⁴² Sejm RP, V kad., 41 pos., 11 V 2007.

⁴³ Choć w styczniu 2008 r. D. Tusk spotkał się w Warszawie z wicepremierem Zeng Peiyanem. Chińskiego gościa przyjął także prezydent L. Kaczyński.

⁴⁴ Było to zgodne z umiejscowieniem polityki zagranicznej RP w ramach wspólnej polityki zagranicznej UE. Min. R. Sikorski wymienił w swym programowym *exposé* Chiny trzykrotnie. Po raz pierwszy, przekonując, że warunkiem skuteczności unijnej polityki zagranicznej wobec Chin jest wewnątrzunijna konsolidacja. Po raz drugi, że Polska – „razem z partnerami [stara się], rozpoznawać kierunki wzrostu nowych potęg, zwłaszcza Chin”. Po raz trzeci, omawiając program budowy nowoczesnej dyplomacji, wspominał, że jej członkowie będą musieli znać nie tylko j. angielski, ale także rosyjski, chiński lub arabski. Sejm RP, VI kad., 15 pos., 7 V 2008.

otwartego deklarowania przez Chiny, iż będzie to czynnik wpływający na chińską politykę handlową wobec poszczególnych państw⁴⁵.

Porażka akcji bojkotu olimpiady, która wyraźnie ujawniła instrumentalny charakter retoryki praw człowieka w polityce mocarstw skłoniła rząd polski do zdecydowanej korekty swojego stanowiska. W dniu 23 X 2008 r. premier Tusk oficjalnie odwiedził Chiny. W trakcie pobytu spotkał się z premierem Wen Jiabao i prezydentem Hu Jintao oraz wziął udział w Polsko-Chińskim Forum Gospodarczym oraz w obradach VII szczytu ASEM. Przed swoją wizytą premier Tusk zapowiedział, że nie będzie poruszał kwestii wrażliwych (czyli praw człowieka). W grudniu 2011 r. z kilkudniową wizytą w Szanghaju i Pekinie złożył prezydent Bronisław Komorowski (20 XII przywódcy obu państw podpisali wspólne oświadczenie o strategicznym partnerstwie)⁴⁶. Wizyty w Chinach złożyli m. in. marszałek Sejmu Ewa Kopacz (VI 2013), wicepremier Waldemar Pawlak (V 2012), minister obrony narodowej Bogdan Klich, który podpisał umowę o współpracy w dziedzinie obronności (16 XII 2009), ministrowie spraw zagranicznych Radosław Sikorski (IX 2012) i Grzegorz Schetyna (VI 2015). Polskę odwiedzili zaś premier Wen Jiabao (IV 2012), minister spraw zagranicznych Yang Jiechi (VIII 2011) i jego następcą na tym stanowisku Wang Yi (X 2015). Premier D. Tusk uczestniczył także na szczytach ASEM w 2008, 2010 i w 2012 r.⁴⁷. Najpoważniejszym sygnałem wskazującym na zainteresowanie Chin regionem środkowoeuropejskim było zaproponowanie w 2012 r. przez rząd tego kraju spotkań w formacie 16+1. O znaczeniu Polski w ramach tego formatu świadczą może fakt, iż pierwszy szczyt odbył się w Warszawie⁴⁸. Premier Tusk wziął także udział w II szczycie, który miał miejsce w Bukareszcie⁴⁹. W relacjach bilateralnych nowym forum wymiany poglądów stał się Komitet Międzyrządowy. Tematami poruszonymi w trakcie jego pierwszego posiedzenia był udział Polski

⁴⁵ *Olimpiada w Pekinie bez Tuska*, Dziennik.pl, www.wiadomości.dziennik.pl, 26.03.2008.

⁴⁶ *Polsko-chińskie partnerstwo strategiczne*, Prezydent RP, www.prezydent.pl, 20 XII 2011; B. Komorowski spotkał się także z chińskimi dysydentami. Jak wyjaśniał jego doradca Roman Kuźniar, prezydent „jako człowiek Solidarności – nie mógł nie podnosić w Chinach kwestii praw człowieka”; *Prezydent spotkał się w Pekinie z grupą chińskich dysydentów*, Prezydent RP, www.prezydent.pl, 23 XII 2011.

⁴⁷ *Szef rządu na szczycie ASEM*, www.premier.gov.pl, 4 X 2010 r., *Donald Tusk w Azji: rozmowy z premierami Tajlandii, Japonii, Chin i Korei*, *Ibidem*, 5 XI 2012. W 2014 r. na kolejnym szczycie ASEM uczestniczyła premier Ewa Kopacz, która z inicjatywy chińskiej odbyła rozmowę z premierem Li Keqiangiem; *Dialog Europa-Azja. Udział premier Ewy Kopacz w szczycie ASEM*, *Ibidem*, 17 X 2014.

⁴⁸ M. Kaczmarski, *Chiny – Europa Środkowo-Wschodnia: „16+1” widziane z Pekinu*, Komentarze OSW, www.osw.waw.pl, 14 IV 2015.

⁴⁹ *Bukareszt: szczyt szefów rządów państw Europy Środkowo-Wschodniej i Chin*, www.premier.gov.pl, 26 XI 2013.

w Azjatyckim Banku Inicjatyw Infrastrukturalnych, w projekcie „Jednego Pasa i Jednego Szlaku” oraz dostęp polskich wyrobów spożywczych i rolnych do chińskiego rynku⁵⁰. W *Informacji rządu o kierunkach polityki zagranicznej w 2015 r.* problematykę relacji polsko-chińskich potraktowano bardzo szeroko, nie odnosząc się do kwestii różnic ideologicznych⁵¹. Należy także odnotować nasilenie współpracy na poziomie regionalnym, np. Łódź–Chengdu (miasta, pomiędzy którymi istnieje stałe towarowe połączenie kolejowe, a w którym w 2015 r. minister G. Schetyna otworzył polski konsulat).

W dalszym ciągu po stronie polskiej pojawiały się, ale już sporadycznie, zachowania świadczące o lekceważeniu chińskiego partnera. W miejsce uroczystych deklaracji Sejmu pojawiły się inne mało racjonalne działania polskich władz, takie jak rozmowa ministra R. Sikorskiego z opozycyjnymi „chińskimi blogerami”⁵², czy też jego dialog z Chińczykami przeprowadzony poprzez zakazany w ich kraju komunikator internetowy – w trakcie wizyty, w której uskarżał się, że dialog polityczny nie przekłada się na efekty gospodarcze. Na pewno taki sposób uprawiania „dyplomacji publicznej” pozytywnego wrażenia na gospodarzach nie sprawiał⁵³. Szczególnie intrygująca wydaje się nieobecność premier E. Kopacz na szczycie 16+1 w Belgradzie. Polskę reprezentował wicepremier, a zarazem minister obrony Tomasz Siemoniak⁵⁴. Wybitni przedstawiciele obozu władzy niekiedy kwestionowali hipotezę, iż wiek XXI będzie wiekiem Azji, przez co rozumie się w istocie Chiny: „chińscy sąsiedzi z rosnącym zdecydowaniem podejmą strategię powstrzymywania Chin, tak jak kiedyś Zachód powstrzymywał Rosję”⁵⁵. Inaczej jednak oceniał rzeczywistość minister G. Schetyna: „Od pokoleń przyzwyczailiśmy się do życia w świecie zdominowanym – nie tylko politycznie, ale też gospodarczo i kulturowo – przez cywilizację Zachodu. Ale na naszych oczach świat ulega wyraźnym przemianom. Powstają nowe centra

⁵⁰ *Wizyta szefa polskiej dyplomacji w Chinach*, MSZ RP, www.msz.gov.pl, 17 VI 2015.

⁵¹ Sejm RP, VII kad., 91 pos., 23 IV 2015.

⁵² *Minister Sikorski i blogerzy o nowych mediach w społeczeństwie chińskim*, MSZ RP, www.msz.gov.pl, 13 VI 2013.

⁵³ *Chiny/Sikorski: Chcemy, by dialog polityczny wpływał na gospodarkę, depesza PAP, 14.09.2012*, MSZ RP, www.msz.gov.pl.

⁵⁴ *Dlaczego Ewy Kopacz nie było w Belgradzie, czyli rzecz o bieżących relacjach polsko-chińskich*, <https://polskachiny.wordpress.com>, 27 XII 2014; Należy zwrócić uwagę na interpretację według której nieobecność polskiej premier była konsekwencją nacisków niemieckich. Berlin wykazywał nieskrywane niezadowolenie z faktu bezpośredniego dialogu politycznego regionu środkowoeuropejskiego z pominięciem kontrolowanych w dużej mierze przez Niemcy struktur UE. Świadczyć może o tym rozmowa telefoniczna kanclerz Angeli Merkel z chińskim premierem Li Keqiangiem, 23 XII 2014.

⁵⁵ *Prof. Roman Kuźniar w wywiadzie dla „Polityki”*, Prezydent RP, www.prezydent.pl, 16 V 2012.

gospodarcze w dynamicznie rozwijających się krajach wschodzących. Zyskują one coraz większe wpływy polityczne. Tendencja ta utrzyma się w nadchodzących latach⁵⁶. Należy odnotować, że w dialogu polsko-chińskim oprócz kwestii gospodarczych poruszano także istotne zagadnienia polityki międzynarodowej. Np. premier Donald Tusk przekonywał premiera Li Keqiang'a do zachodniej interpretacji kryzysu ukraińskiego⁵⁷.

Z punktu widzenia tezy o imperialnym charakterze współczesnego systemu międzynarodowego istotny jest fakt podejmowania kwestii chińskich w trakcie konsultacji dyrektorów politycznych Ministerstw Spraw Zagranicznych państw Grupy Wyszehradzkiej z przedstawicielami amerykańskiego Departamentu Stanu i Rady Bezpieczeństwa Narodowego (13–15 V 2013). Amerykańscy urzędnicy poinformowali swych środkowoeuropejskich gości, że Waszyngtonowi zależy na zachęcaniu Chin do „konstruktywnego angażowania się w sprawy globalne” i uznaje to państwo za „kluczowego partnera w odniesieniu do takich problemów, jak KRLD i Iran”⁵⁸.

W literaturze polskiej znajdujemy tezę, iż pomimo licznych deklaracji polskich polityków, aktywność RP w pogłębianiu relacji w okresie 2005–2006 nie była znacząca. Pozytywna zmiana miała nastąpić w połowie 2007 r., co łączy się z podjęciem przygotowań do światowej wystawy EXPO w Szanghaju w 2010 r. W opracowaniach tego nurtu przemilcza się jednak bojkot pekińskiej olimpiady i chińską „karę” za tego rodzaju działanie, co znalazło odzwierciedlenie w polityce gospodarczej Pekinu wobec Warszawy⁵⁹.

Niemal natychmiast po objęciu urzędu przez prezydenta Andrzeja Dudę kwestia chińska stała się przedmiotem małostkowego sporu prezydenta z premier Ewą Kopacz. W reakcji na zapowiedź prezydenta, iż podjął on decyzję o udziale w pekińskim szczycie 16+1, usiłowała ona – w ocenie otoczenia Prezydenta RP – wywołać podobny konflikt, jak wcześniej D. Tusk z prezydentem L. Kaczyńskim, o kwestię prawa do kierowania polską delegacją⁶⁰. Działania te były tym razem skazane na niepowodzenie, gdyż szczyt odbywał się już po wyborach parlamentarnych, które zdecydowanie wygrało PiS.

W czasie wizyty w ChRL prezydent nie ukrywał zachwytu nad sukcesami tego państwa: „Z uwagą obserwujemy zmiany w Chinach, wielką gospodarczą

⁵⁶ Sejm RP, VII kad., 79 pos., 6 XI 2014.

⁵⁷ *Rozmowa premierów Polski i Chin*, www.premier.gov.pl, 13 III 2014.

⁵⁸ *Konsultacje Dyrektorów Politycznych państw Grupy Wyszehradzkiej w USA*, MSZ RP, www.msz.gov.pl.

⁵⁹ J. Szczudlik-Tatar, *Stosunki polsko-chińskie (2004–2009) – główne problemy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2010, s. 333–348.

⁶⁰ *Minister Łopiński: pierwsze posiedzenie NRR planujemy w październiku*, Prezydent RP, www.prezydent.pl, 21 IX 2015.

modernizację tego kraju i imponujący skok rozwojowy, który sprawia, że Chiny wracają na swoje wielkie, historycznie uzasadnione miejsce. Już dziś Chiny odgrywają niezwykle ważną rolę w globalnej polityce i globalnej gospodarce⁶¹. Fakt, że po bojkocie przez premier E. Kopacz belgradzkiego szczytu 16+1, co władze chińskie przyjęły z pewnym niezadowoleniem, uczestnikiem obrad w Pekinie była głowa państwa, można poniekąd uznać za przełom. Wrażenie takie dodatkowo wzmacniało ostentacyjne lekceważenie wizyty przez opozycyjne media w Polsce, co mogło prowadzić do wniosku, że elity rządzące dostrzegały wzrastające znaczenie Chin, podczas gdy obóz polityczny, który stracił władzę nie był w stanie zrozumieć współczesnego świata. Należy jednak odnotować, że prezydent właściwie kontynuował tematy, którymi już wcześniej zainteresowanie i wolę udziału w ich realizacji wyrażał rząd E. Kopacz (Azjatycki Bank Inwestycji Strukturalnych, „Jeden Pas, Jeden Szlak”, eksport żywności do Chin). Oprócz uczestnictwa w szczycie prezydent spotkał się także z premierem Li Keqiangiem i przewodniczącym Xi Jinpingiem.

Już w czerwcu 2016 r. wizytę w Polsce złożył przewodniczący Xi Jinping. W trakcie wizyty szefowie obu państw podpisali wspólne oświadczenie w sprawie ustanowienia wszechstronnego strategicznego partnerstwa. Bardziej prozaiczne, ale bardzo istotne biorąc pod uwagę polskie starania o zwiększenie eksportu do ChRL produktów rolnych, było podpisanie przez funkcjonariuszy niższego stopnia memorandum o współpracy w obszarze zdrowia zwierząt i roślin oraz bezpieczeństwa żywności. W trakcie rozmów w sprawie projektu „Nowego Jedwabnego Szlaku” premier Beata Szydło uznała, że koncepcja ta ma przed sobą pozytywną perspektywę i jest wielką szansą na rozwój współpracy gospodarczej⁶².

Premier uczestniczyła także w ryskim szczycie 16+1, którego odbyła także rozmowę z premierem Li Keqiangiem. Wyraziła ona zaniepokojenie wzrastającym polskim deficytem w wymianie handlowej z ChRL⁶³. Był on spowodowany m. in. spadkiem cen miedzi, która stanowi ok. 30% polskiego eksportu⁶⁴.

W kwietniu 2016 r. kilkudniową wizytę w Chinach złożył minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski⁶⁵. O dobrze rozwijających się stosunkach polsko-chińskich może też świadczyć ratyfikacja przez prezydenta Andrzeja Dudę umowy o utworzeniu Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych

⁶¹ „Chcemy współpracować z Chinami dla rozwoju Polski i Europy”, Prezydent RP, www.prezydent.pl, 23 XI 2015.

⁶² mick/mag, *Wizyta prezydenta Chin w Polsce*, www.bankier.pl, 20 VI 2016.

⁶³ Ryga: *Spotkanie premier Beaty Szydło z premierem Chin*, www.premier.gov.pl, 5 XI 2016.

⁶⁴ MKa, *Polska ma problem z eksportem do Chin*, www.bankier.pl, 24 I 2017.

⁶⁵ *Minister Witold Waszczykowski w Pekinie: prezydent Xi Jinping odwiedzi Polskę, premier Beata Szydło zaproszona do Chin*, MSZ RP, www.msz.gov.pl, 26 IV 2016.

(*The Asian Infrastructure Investment Bank, AIIB*)⁶⁶. Nie można jednak nie odnotować wydarzeń, które stawiają znaki zapytania odnośnie polityki obecnych władz wobec ChRL. Z pewnością takim wydarzeniem było zablokowanie budowy w Łodzi kolejowego terminalu przeładunkowego, który miał być stworzony w ramach Nowego Jedwabnego Szlaku”. Stało się tak w wyniku odwołania przez Agencję Mienia Wojskowego przetargu na działkę, którą uczestnicząca w przetargu spółka Hatrans Logistics (prowadząca kolejowe połączenie Łódź-Chengdu) zamierzała przeznaczyć na ten cel. W tym kontekście przypominano słowa jakie szef ministerstwa obrony narodowej – Antoni Macierewicz, wypowiedział tuż przed wyborami parlamentarnymi w 2015 r. w rozmowie z Gonic TV Toronto: „Koncepcja Nowego Jedwabnego Szlaku i ekspansji Chin jest częścią całościowej koncepcji porozumienia Europy Zachodniej z Rosją i Chinami i wyeliminowania z obszaru euroazjatyckiego wpływów Stanów Zjednoczonych oraz likwidowania Polski jako niepodległego podmiotu. To Polska, jako największy kraj na styku między wpływami rosyjsko-chińskimi i niemieckimi jest jednym potencjalnym krajem mogącym zorganizować alternatywę wobec takiej eurazjatyckiej superpotęgi”⁶⁷. Także już jako członek rządu B. Szydło, w trakcie swojej wizyty w USA mówił o Chinach jako państwie prowadzącym ekspansywną politykę i stwarzającym zagrożenie dla bezpieczeństwa⁶⁸. Należy odnotować, że w antychińskiej retoryce A. Macierewicza nie pojawiają się takie metafory jak „łamanie praw człowieka” i „niedemokratyczny ustrój polityczny”, którymi opisywano chińską rzeczywistość w latach 90. XX w. Jego język odwołuje się do kategorii geopolitycznych, jednak także jak poprzednia narracja o wyraźnie amerykańskim rodowodzie.

Wydaje się, że właśnie coraz bardziej antychińskie nastawienie władz amerykańskich (szczególnie widoczne po objęciu władzy przez prezydenta Donalda Trumpa) może poważnie zakłócać polsko-chińską współpracę.

Nawiązując do postawionej na początku artykułu hipotezy badawczej, mimo wyraźnych oznak ożywienia stosunków polsko-chińskich po roku 2015 należy być ostrożnym w formułowaniu tezy o przełomie jakościowym we wzajemnych relacjach obu państw. Jak się wydaje, przełom dokonał się w drugiej połowie 2008 r., gdy już nie tylko SLD i PSL (od 2005 r. także PiS), ale także postsolidarnościowa Platforma Obywatelska, jako ostatnia relewantna partia w Polsce, zrezygnowała z postrzegania Chin w perspektywie ideologicznej. Tak więc badania zakwestionowały prawdziwość postawionej hipotezy.

⁶⁶ Polska oficjalnym członkiem Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych (AIIB), bcouncil.parp.gov.pl, 11 V 2016.

⁶⁷ Macierewicz blokuje budowę wielkiego terminalu do obsługi pociągów z Chin w Łodzi, Portal Kresy.pl, www.kresy.pl, 5 I 2017.

⁶⁸ K. Kaźmierczak, Hołd lenny ministra Macierewicza, Portal Kresy.pl, www.kresy.pl, 6 X 2016.

SŁOWA KLUCZOWE

Polska, Chiny, prawa człowieka, 16+1, AIIB, Nowy Jedwabny Szlak, ideologizacja polityki zagranicznej

KEYWORDS

Poland, China, human rights, 16+1, AIIB, New Silk Road, ideologization of foreign policy

S u m m a r y

Elements of change and continuity in the Polish policy towards the People's Republic of China after 2015

The aim of the article is to verify the claim that there has been a breakthrough in Polish-Chinese relations after 2015. The author assumes that these relations exist within an imperial international system determined by the global domination of the USA, Poland's affiliation with the block of western countries led by the USA and China's sophisticated policy which selectively accepts the rules promoted by the leading superpower and, at the same time, persistently pursues the growth of its own strength and questions the American domination. On the domestic level the Polish policy towards China is influenced by liberal-democratic normative system adopted by Polish ruling elites within hegemonic socialization after 1989. Its impact, however, is weakening along with the growth of China's economic power and the economic crisis of the USA and West European countries.